

Osobisty opiekun ucznia

Kim jest tutor: pomocnikiem wychowawcy klasy, drugim wychowawcą? A może kimś zupełnie innym? Czy może zastąpić rodziców? Komu jest potrzebny i do czego?

Ponieważ tutoring nie jest niczym nowym, to może się wydawać, że odwołanie się do tej metody w warunkach polskiej szkoły nie wniesie ze sobą żadnych pożądanych zmian, za którymi niecierpliwie wyglądają nauczyciele, uczniowie i rodzice. Zapewne pojawią się krytyczne opinie, że wychowawcy mają za mało czasu, a samorządy lokalne i organy nadzoru pedagogicznego nie zgodzą się na zmiany. Może pojawić się szereg wątpliwość i obaw, ale pewne jest, że już realizowany w niektórych szkołach polskich tutoring szkolny przynosi pozytywne rezultaty tutoring szkolny jest w Polsce realizowany i przynosi zaskakujące rezultaty¹.

Tutor, tutoring...

W języku łacińskim słowo „tutor” oznacza obrońcę, protektora bądź opiekuna, ale także takie czynności, jak: zapewniać, bronić, zabezpieczać. Ponadto w łacinie istnieje również określenie „tutus”, które używane może być np. w stosunku do osoby zabezpieczonej i pewnie stąpającej. Oba pojęcia są ze sobą wyraźnie powiązane, a ich relacja stanowi podstawę do rozumienia metody tutoring. Już Seneka zauważył, że człowiek mądry (roztropny, rozważny) jest również człowiekiem bezpiecznym. Zatem można przyjąć, że tutor jest wychowawcą, który, pomagając wychowankowi stawać się mądrym, przyczynia się również do tego, że ten jest coraz bardziej bezpieczny (poprzez wzrost swojej roztropności może w ten sposób popełniać mniej niebezpiecznych głupstw). Współcześnie odniósł się do tego również profesor Kazimierz Szewczyk, który dostrzegł w wychowaniu do mądrości podstawowy cel pracy nauczyciela.

Należy zauważyć, że tutoring w ciągu wieków ulegał wyraźnym przeobrażeniom. To, co od XVI w. kojarzone było z elitarną pracą tutorów, będących osobistymi opiekunami studentów angielskich uniwersytetów w Oksfordzie i Cambridge, już na przełomie XIX i XX w. zostało powiązane z edukacją robotników w klasach tutorialnych, którzy pobierali nauki u swoich bardziej zdolnych kolegów. Mimo że obie formy tutoring w mniejszym bądź większym stopniu są nadal realizowane, metoda ta współcześnie została wykorzystana do jeszcze innych edukacyjnych celów. Mowa jest bowiem o szeroko stosowanym tutoringów rówieśniczym (ang. peer tutoring), polegającym na wzajemnym uczeniu się osób z podobnych grup społecznych, które nie są profesjonalnymi nauczycielami

Tutoring szkolny

¹ Pozytywny wpływ metody tutoring został dostrzeżony w badaniach prowadzonych przez dr M. Sitko w szeregu wrocławskich gimnazjach, które zdecydowały się na wdrożenie tej metody.

Mimo, że tutoring ma swoje źródło w anglosaskim systemie edukacji, z czasem przekroczył granice Wspólnoty Brytyjskiej i dotarł także do Polski. Zastosowanie tej metody w naszym kraju wiązało się jednak z dopasowaniem jej do istniejącej już praktyki edukacyjnej. Tym samym miał szansę zaistnieć i rozwinąć się tutoring szkolny. W rozumieniu twórców owej metody jest on formą pracy pedagogicznej realizowanej w bezpośrednim i indywidualnym kontakcie z uczniem, przy szczególnym uwzględnieniu godności podopiecznego i wychowawcy, wypływającej z faktu ich człowieczeństwa oraz jego osadzenia w konkretnej rzeczywistości życiowej. Należy zauważyć, iż tak definiowana metoda nie jest teoretycznym modelem, czekającym na zastosowanie, stanowi ona bowiem autentyczny dorobek przeszło 17 lat doświadczeń współpracy nauczycieli i uczniów z Autorskich Liceów Artystycznych i Akademickich ALA² z Wrocławia i Częstochowy.

Tutoring szkolny w takim ujęciu odwołuje się do głębokiego humanizmu, który reprezentowany jest tutaj przez nurt pedagogiki personalno-egzystencjalnej. Dlatego też u źródeł tej metody tkwi spotkanie człowieka z drugim człowiekiem (wychowawcy-tutora z uczniem-podopiecznym), z założeniem, że obie osoby wyróżnia system wartości, bogactwo doświadczeń, wiedza i umiejętności. Celem owego spotkania wydaje się zatem nawiązanie opartej na wzajemnym szacunku i dialogu współpracy, przynoszącej korzyści rozwojowe każdej ze stron tworzącej się relacji. Odnosząc się do doświadczeń ALA można dostrzec, iż na gruncie szkolnym owa współpraca (tutoring szkolny) realizowana jest w trzech obszarach: rozwojowym (wychowawczym), naukowym oraz artystycznym. O dwóch ostatnich można powiedzieć, iż ich urzeczywistnienie wynika z możliwości organizacyjnych Autorskich Liceów Artystycznych i Akademickich. Jednakże efekty stosowania w ALA tutoringu rozwojowego dały impuls do tego, aby spróbować zasadać go w realiach polskiej szkoły publicznej. I tak od 2008 roku wcielony w życie został program „Tutoring we wrocławskim gimnazjum”, którego podstawą stała się chęć zmiany organizacji zajęć wychowawczych z zespołowych na indywidualne. Program ten założył bowiem, iż tutoring rozwojowy umożliwi przebudowę relacji interpersonalnych uczniów i nauczycieli oraz pozwoli na stworzenie w szkole przyjaznego, wspierającego klimatu. Jak dotąd program ten swoim zasięgiem objął w samym Wrocławiu 20 gimnazjów i 4 licea³. Tym samym z metody tutoringu rozwojowego korzysta na ten czas w Polsce przeszło 2500 uczniów.

Poznać podopiecznego

Głównym celem tutoringu jest poznanie podopiecznego, które ma służyć dostosowaniu dalszej pracy wychowawczej do jego potrzeb. Co istotne, w ostatecznym efekcie praca ta ma doprowadzić ucznia m.in. do większej samodzielności, zdolności podejmowania decyzji, umiejętności wyboru drogi życiowej, szacunku do innych, samoakceptacji. Owo poznanie jest wynikiem sprawowanej przez tutora indywidualizowanej opieki nad podopiecznym, przy czym odbywa się ona nad każdym uczniem z osobna. Aby mogło się to powieść, tutor ma wraz z podopiecznym zbudować i podtrzymywać relację. W znaczący sposób ułatwia mu to zasada organizowania cyklicznych spotkań z uczniem, które mają odbywać się w dwóch wymiarach: krótkich 5-10 minutowych rozmów przeprowadzanych raz w tygodniu oraz minimum 45-minutowego tutorialu organizowanego nie rzadziej niż raz w miesiącu.

² Szkoły te są niepublicznymi szkołami eksperymentalnymi o statusie szkół publicznych. W skład istniejącego od 1995 roku Zespołu Szkół ALA we Wrocławiu wchodzi trzyletnie Społeczne Liceum Ogólnokształcące oraz czteroletnie Społeczne Liceum Sztuk Plastycznych. Z kolei w Częstochowskiej ALA, która istnieje od 2003 roku, funkcjonuje SLO. Od 2011 roku w Częstochowie rozpoczęło swoją działalność również Gimnazjum Artystyczne i Akademickie AGA.

³ Wraz z gimnazjami we Wrocławiu metoda tutoringu rozwojowego wprowadzana jest do ponad 30 szkół m.in. w 6 szkołach w powiecie gnieźnieńskim oraz po jednej w Siechnicach, Częstochowie i Warszawie.

Organizowane przez tutora spotkania mogą mieć charakter spontaniczny i nieformalny, jednakże nie są spotkaniami niezaplanowanymi. Podczas nich tutor wraz ze swoim podopiecznym określa najbliższe cele rozwojowe ucznia oraz pomaga mu w ich zaplanowaniu. Tutoriale służyć mają także monitorowaniu realizacji planów, motywowaniu podopiecznego do pracy, a także dokonywaniu ewaluacji. Tutor nie waha się udzielać swoim podopiecznym informacji zwrotnej. Swoją pracę opiera na aktywnym słuchaniu i przede wszystkim na umiejętnym zadawaniu pytań. Tym samym, jak zauważają praktycy tej metody, dla swojego podopiecznego może być jednocześnie parafrazującym lustrem, jak i oświetlającą nieodkryte jeszcze drogi lampą. Warto ponadto zauważyć, iż niezmiernie istotnym elementem tutoringów rozwojowych pozostaje to, iż odwołujący się do tej metody nauczyciel-wychowawca ma realną szansę nawiązać kontakt z otoczeniem podopiecznego. Przez to może stać się swoistym mediatorem, który opiera swoją działalność z jednej strony na dynamicznych możliwościach ucznia, a z drugiej na środowisku, w którym on żyje i działa.

Tutor wychowawcą?

Pojawienie się tutoringów w szkole może stanowić znaczące wyzwanie, które wiąże się z koniecznością przyswojenia tego nowego zjawiska. Sytuacja ta dotyczy w szczególności rodziców, którzy przywykli do tradycyjnej funkcji wychowawcy klasowego i w dużej mierze właśnie w ramy jego działalności starają się wpisać osobę tutora. Ten jest zatem definiowany przez nich jako indywidualny bądź też drugi wychowawca lub jego pomocnik⁴. W najczęściej pojawiających się opiniach rodziców obraz tutora jest jednak mocno cząstkowy. Według nich rola tutora ogranicza się do czuwania i kontrolowania postępów ucznia w nauce oraz dbania o jego frekwencję. A ponieważ tutor ma mieć częsty i bezpośredni kontakt ze swoim podopiecznym, owo czwanie i kontrola miałyby stać na wysokim poziomie. Tutor ma być osobą zainteresowaną sprawami dziecka, szczególnie jednak, jak zauważają praktycy tutoringów, w tych płaszczyznach, które interesują rodziców. Te najczęściej koncentrują się wokół spraw związanych chociażby z realizacją szkolnych zadań, frekwencją, zachowaniem, promowaniem ucznia i przygotowaniem go do egzaminów. Należy jednak zauważyć, iż w praktyce zadania tutora są znacznie szersze.

W tej perspektywie inaczej nieco dostrzegane są kwestie związane z wychowaniem oraz rozwojem emocjonalnym i społecznym podopiecznych tutorów, a przecież te kwestie są kluczowe we właściwym postrzeganiu jego funkcji. Tutor ma być obecny, dostępny dla uczniów, ma towarzyszyć im w ich szkolnej drodze i sprawiać, aby ta droga pozwoliła im na jak najbardziej optymalny i całościowy rozwój, prowadzący do ich autonomii i samodzielności. Tym samym tutor nie jest osobą, która ma wziąć odpowiedzialność za edukację podopiecznego lub być zastępcą rodziców w kierowaniu poczynaniami ich dziecka. Jego rolą w tej perspektywie będzie współpraca z podopiecznymi oraz ich rodzicami.

„Uruchomić” rodziców

Założeniem tutoringów szkolnych, tak w wymiarze wychowawczym, jak i rozwojowym, jest zbudowanie środowiska, które sprzyjałoby współpracy: nauczycieli, uczniów i ich rodziców. Tutor miałby stać się tutaj reprezentantem interesów każdej ze stron i szukałby płaszczyzny porozumienia. Z pewnością nie jest to łatwa rola, jednakże aby cele pracy tutorów mogły zostać realizowane, ważne jest pełne zaufanie zaangażowanie wszystkich zainteresowanych. Odwołując się do praktyki ALA Autorskich Liceów Artystycznych i Akademickich pokazuje, iż włączenie w ów proces uczniów nie jest stanowi tutaj problemu. Doświadczenia szkół publicznych, które zdecydowały się na wprowadzenie tutoringów

⁴ Te ostatnie określenia odnoszą się do szkół, w których funkcjonuje model, gdzie obok pracy tutorów, wychowawca klasowy nadal pełni swoją administracyjną rolę.

szkolnego, wskazują na to, iż zrozumiały względem tej metody początkowy dystans wśród nauczycieli, wraz z upływem czasu stopniowo maleje. Wydaje się zatem, iż najtrudniejszym wyzwaniem dla tutora pozostaje kontakt z rodzicami podopiecznych. Ten obarczony jest wieloma istotnymi trudnościami.

Zauważa się, iż jednym z najczęstszych problemów w relacji tutora z rodzicami jest to, że ci drudzy nie mają czasu na spotkania. Z tego faktu wynika: brak wystarczającego zaangażowania, możliwości systematycznego kontaktu z tutorem, pogłębiania wiedzy o tym, jak wygląda życie dziecka w szkole w wielu jego aspektach nie tylko tych, związanych z nauką. Tutorzy zwracają jednak uwagę na to, iż brak czasu może być jedynie wymówką. Kryć może ona niechęć do rozwiązywania problemów, potrzebę zrzucenia z siebie ciężaru odpowiedzialności za funkcjonowanie dorastającego dziecka, wynikający z konfliktów na linii rodzic-dziecko brak komunikacji, a może także brak zaufania do szkoły jako instytucji. W tej perspektywie wyraźnie dostrzec można pasywność rodziców, czyli stan, w którym albo zaprzestają oni przypisanej im aktywności, albo staje się ona nieefektywna bądź nierealistyczna.

Jak zatem urzeczywistnić spotkanie tutora z rodzicem podopiecznego? Bez wątpienia komfortowy dla rodzica może być osobisty kontakt z tutorem. Kluczem do tego wydaje się być postawa dialogu samego opiekuna, w której dostrzec można głęboko ludzki szacunek do drugiego człowieka, otwartość i rozumienie. W praktyce wiąże się to z tworzeniem klimatu współpracy, wychodzeniem do rodziców z inicjatywą budowania relacji, propozycją uczestniczenia w indywidualnych spotkaniach, które odbywałyby się bez towarzystwa innych rodziców. Zwykle trudno odmówić rodzicom troski o dziecko, dlatego zaproszenie ich do współtworzenia jak najbardziej optymalnych warunków jego rozwoju, wspólna koncentracja na rozwiązywaniu jego problemów, stanowić mogą podwaliny udanej współpracy. Takiej, która uznaje rodziców za pierwszych wychowawców, mających prawo i obowiązek wychowania, co wiąże się z wyznaczeniem przez nich kierunku postępowania pedagogicznego wobec ich dziecka, dostosowanego do odpowiedniego etapu jego rozwoju.

Sila „trójkowych” spotkań

Jednym z głównych celów działalności tutorów jest tworzenie swoistej wspólnoty szkolnej, w ramach której współdziałać mają ze sobą nauczyciele, uczniowie oraz rodzice, obdarzając się nawzajem zaufaniem. Jednak bez wątpienia należy zauważyć, iż budowanie współpracy między dorastającym uczniem (licealistą bądź gimnazjalistą) a rodzicem, z punktu widzenia wieku rozwojowego tego pierwszego, może być karkołomnym wyzwaniem. Częstość okazuje się, że uczniowie na początku nie chcą zaangażować się w taką. Pojawia się zatem dodatkowy problem, ponieważ niełatwo jest rozmawiać o trudnościach ucznia w sytuacji jego nieobecności. W tej perspektywie zadaniem tutora będzie próba zaangażowania spotkania i moderowania go w taki sposób, aby zachęcić do dialogu zarówno swojego podopiecznego, jak i jego rodziców. Czasem ogranicza się to do mediacji między stronami, która ma zapewnić przestrzeń do wypowiedzania swojej opinii i prezentowania własnego stanowiska, a tym samym do budowania partnerskich relacji.

Warto zauważyć, iż doświadczenia praktyków z Autorskich Liceów Artystycznych i Akademickich tak w Częstochowie, jak i we Wrocławiu pozwoliły na stworzenie pewnej propozycji, która wyszła naprzeciw opisywanym tendencjom „ucieczkowym”. Mowa tu o koncepcji tzw. spotkań „trójkowych”. Założeniem owych spotkań jest to, aby w sytuacji koniecznej rozmowy tutora z rodzicem, ta nie mogła się odbyć bez obecności strony najbardziej zainteresowanej, czyli ucznia. Ponadto zadaniem podopiecznego podczas tego spotkania jest bycie czynnym uczestnikiem rozmowy. Jak zauważył jeden z częstochowskich tutorów, spotkania „trójkowe” dają uczniom „szanse na wypowiedzenie się na temat swojej edukacji, pozwalają wyjaśnić rodzicom w obecności nauczyciela swoich problemów, obaw.

Tutor w tych spotkaniach jest mediatorem wspierającym ucznia, ale także realnie ocenia sytuację i doprowadza do konfrontacji różnych odbiorów rzeczywistości”. Spotkania „trójkowe” pozwalają zatem określić wspólne cele oraz integrują przy realizacji związanych z nimi zadań. Z pewnością sprzyja temu atmosfera wzajemnej bliskości i otwartości. Uczeń – jak zauważa inny tutor – „obserwuje wysiłki dwóch dorosłych osób, które koncentrują się na jego rozwoju. Widzi troskę, widzi różne sposoby jej wyrażania. Ma też szansę podejrzeć motywy, jakie kierują wysiłkami wychowawczymi zarówno rodziców, jak i tutora. *Ma je podane jak na tacy, gdyż rodzic z tutorem ustalając wspólne stanowisko, wymieniają się różnymi informacjami, w tym także swoimi zamiarami i intencjami*”. Jak widać spotkania takie podczas, których tutor pełni rolę przewodnika, stwarzają możliwość zbudowania, odbudowania bądź nadbudowania dobrej, konstruktywnej relacji rodzica z dzieckiem

Zaopiekowani i dostrzeżeni

Jakie są efekty stosowania tutoringu? Jak zauważają tutorzy, uczniowie przyzwyczajają się do spotkań w „trójkach” i oswiają się z obecnością rodziców. Wspólne rozmowy z czasem przestają być dla nich krępujące, szczególnie gdy istnieje konieczność ciągłego stawania w prawdzie, konfrontacji własnego wizerunku z obrazem, jaki mają partnerzy spotkania. Tutoring sprzyja budowaniu więzi, które potrafią trwać nawet po zakończeniu nauki w szkole (co jest doświadczeniem ALA oraz tutorów pracujących w gimnazjach wrocławskich). Tutor staje się swoistym „członkiem rodziny”, tym bardziej jeśli rodzina jego podopiecznego jest w jakimś stopniu dysfunkcyjna. Wtedy opiekun tym bardziej – jak zauważyli to podopieczni tutorów wrocławskich gimnazjów – staje się jedyną osobą, która pomaga zrozumieć im świat dorosłych.

W opinii rodziców efekty stosowania tutoringu są również pozytywne. Zwykle rodzice dostrzegają poprawę we wzajemnym kontakcie ze swoimi dziećmi. Wyraża się to w umiejętności konstruktywnej współpracy, która została wypracowana wspólnie z tutorem oraz bardziej otwartej komunikacji. Co istotne wydaje się również, iż wartościowym aspektem tutoringu jest dla rodziców doświadczenie autonomii i samodzielności ich dzieci. Być może to pozwala im na to, że łatwiej im będzie w przyszłości dać swoim dzieciom pozwolenie na bycie dorosłymi. Z drugiej zaś strony, rodzice chwalą fakt, iż ich dziecko było w dobrych rękach i cieszyło się zainteresowaniem ze strony szkoły oraz – jak to zauważył jeden z tutorów – „zostało zaopiekowane i było traktowane indywidualnie”. Trzeba przyznać, że może się to okazać niezmiernie cennym doświadczeniem szczególnie dla rozwoju tych uczniów, którzy w innych szkołach określani byliby mianem „przeciętnych” bądź „przezroczystych”, co mogło wiązać się z doświadczaniem przez nich braku odpowiedniego zainteresowania ze strony własnych wychowawców bądź nauczycieli.

Dać nadzieję na przyszłość

Jak zauważył jeden z wrocławskich tutorów, pojawienie się w szkole indywidualnego opiekuna może powodować konsternację wśród rodziców. Ci bowiem bywają zaniepokojeni są tak ściśłą, pełną poufałości relacją między dzieckiem a tutorem i dopiero z czasem nabierają pewności i zaufania w stosunku do tutora. Postać tutora łamie schemat, a proponowana przez niego forma pracy z podopiecznym wykracza poza utartą normę. Organizowane systematycznie spotkania, spontaniczny kontakt wykraczający niejednokrotnie poza mury szkoły, atmosfera zaufania i otwartości, wspólne wyznaczanie celów rozwojowych, rozmowy i planowanie przyszłości mogą budzić zdziwienie, a nawet rodzicielską zazdrość. Jednakże w opinii podopiecznego posiadanie owego „osobistego wychowawcy”, który dysponuje czasem i możliwością współpracy z konkretną osobą, a nie podmiotem zbiorowym jakim jest klasa, bywa nieocenione. Tutor może być bowiem pierwszą uznaną przez dziecko osobą dorosłą (być może poza rodzicami), z którą uczeń będzie mieć

kontakt na co dzień. Kontakt zaangażowany. To dla młodego człowieka, który w niektórych sytuacjach nie może liczyć na podobne wsparcie ze strony własnej rodziny, ważna podpora.

Czy istnieje jednak sposób na to, aby móc oswoić rodziców i osoby zainteresowane z metodą tutoringu szkolnego? Wydaje się, że kluczem do tego jest zaufanie. Mimo pozornej bliskości, środowiska nauczycieli, uczniów i rodziców są odseparowane od siebie. Wydaje się, że postać tutora może pomóc im stworzyć wspólny front, jednolitą linię, której celem będzie jak najlepszy rozwój dziecka. Warto, aby budowanie owego wspólnego frontu rozpocząć jak najwcześniej, aby współpraca tutora z uczniami i ich rodzicami nie była obciążona negatywnym doświadczeniem „podzielonej” szkoły. Dzieci rozpoczynają naukę w szkole z nadzieją, tak samo jak ich rodzice.–Może zatem właśnie w tym okresie warto wprowadzić tutoring⁵?

Warto przeczytać

<http://ala.art.pl>

<http://tutoring.pl>

Sarnat-Ciastko A. Tutoring w perspektywie analizy transakcyjnej [w:] Analiza transakcyjna w edukacji, (red.) J. Jagieła, Wydawnictwo AJD, Częstochowa 2011, s. 99–117.

Szewczyk K, Wychować człowieka mądrego, PWN, Warszawa 1999.

Sitko M., Tutoring szansą dla systemu edukacji, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 2011, nr 4, s. 27–32.

Sitko M., Tutoring we wrocławskich gimnazjach, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 2011, nr 5, s. 43–50.

Topping K., A Typology of Peer Tutoring, „Mentoring & Tutoring: Partnership in Learning”, 1994, 2:1, s. 23–24.

Tutoring w szkole. Między teorią a praktyka zmiany edukacyjnej, (red.) P. Czekierda, M. Budzyński, J. Traczyński, Z. Zalewski, A. Zambrzuska, Towarzystwo Edukacji Otwartej, Wrocław 2009.

⁵ Warto dostrzec, iż tutoring rodzicielski realizowany jest w szkołach prowadzonych przez Stowarzyszenie Wspierania Rodziny i Edukacji STERNIK.